

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

PYZA: Rozmywanie win smoleńskich ZAREMBA: Kaczyński czeka – zadyszka czy plan MAZUREK: Ulica obali Tuska?

PLUS: Nowy Kloss jest OK | Wielka klęska lewackiej Manify | Miłość, która zabiła | Anatomia politycznych seksskandali

NAKŁAD 220 619

NR 12(59)/2012 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

PONIEDZIAŁEK – NIEDZIELA, 19–25 MARCA 2012

UWAZAMRZE.PL

UWAZAM RZE

I N A C Z E J P I S A N E

Tobie Polsko



STOP FAŁSZOWANIU HISTORII

*Za głośnym ruchem separatystycznym
kryją się antypolskość, manipulacja
i dążenie do rozbicia państwa*

Śląska nie odpuścimy

TOMASZ JODŁOWSKI / DARIUSZ MAJGIER

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



Trzymaj palec na pulsie



**„Uważam Rze” – numer 1 wśród tygodników opinii *
dostępny w wersji na iPada.**

Zamów już dziś na App Store.

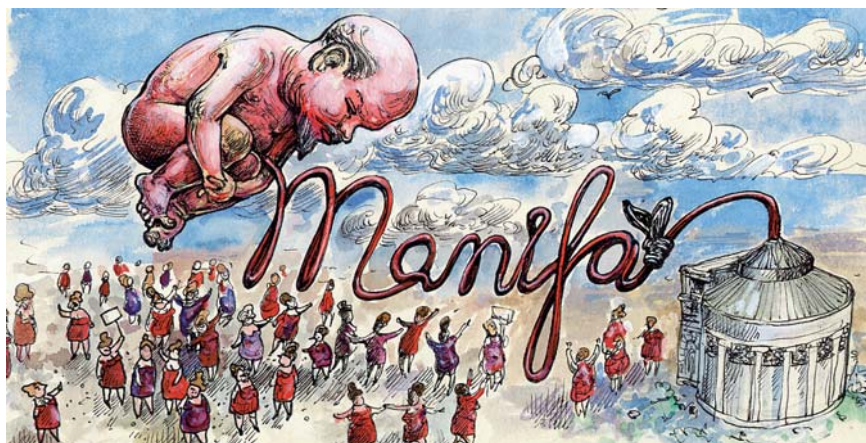


* Najczęściej kupowany tygodnik opinii w Polsce. Źródło ZKDP, II półrocze 2011 r.

[Kup książkę](#)

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Po pępowinie do kłębka



Feminizm duchowo tężejący



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Ledwo pierwsze poddmuchy nadchodzącej wiosny dotarły nad Warszawę, ledwo skutą lodem Wisła ruszyła, wiodąc swe bure, gęste wody ku morzu, a już ze snu zimowego obudziły się feministyczne ruchy postępu, przyszłości i równości. Znakiem pierwszym owego ożywienia stały się pamiętne słowa niegdyś minister Joanny Muchy, która śmiało i bez fałszywej skromności ogłosiła, że od tej pory będzie pierwszą ministrami. Wiekopomne to wydarzenie stanowiło wstrząs prawdziwy i przełom tak wielki, że wywołało intensywną dyskusję nad regułami gramatycznymi języka polskiego. Zabawne. Czy naprawdę ktoś sądzi, że warto przejmować się takimi drobiazgami? Dlatego, by nie dołączyć do tych, których świadomość rychło spocznie na śmietniku historii – o ile już tam nie spoczywa – z radością czekam na pierwszą polską premierę.

To wszakże działo się na szczytach władzy. Niżej w owym czasie formowały się Manify. Można było odnieść wrażenie, że dzielne działaczki tak skutecznie opanowały wszelkie możliwe kanały informacji, że jeszcze chwila i wyskoczą z lodówek. Zapowiadających marsz medialna kanonada przypominała ostrzał katusz przed atakiem Armii Czerwonej, wielkie przeto musiało być rozczarowanie owych świątłych kobiet, kiedy to na demonstracji pojawiło się raptem może ze trzy tysiące aktywistek i aktywistów. Tyle, co kot napłakał, z przeproszeniem kota.

Jakież to ma jednak znaczenie? Nie ilość, lecz jakość się liczy. A tę zapewniała obecność Seweryna Blumsztajna, doświadczonego redaktora „Gazety Wyborczej”, który na Manifie pojawił się z osobliwym nieco transparentem. Blumsztajn w wulgarnych słowach, państwo wybaczą, że nie zacytuje (ciekawi, a niepowiadomieni mogą obejrzyć zdjęcie), postanowił obwieścić miastu i światu, a za pośrednictwem Internetu również wszechświatu, dwie rzeczy. Po pierwsze, że nie wstydzi się swej męskości i wciąż jej używa, po drugie zaś, że nie zamierza rodzić. O ile ta pierwsza deklaracja może budzić uznanie i szacunek, w końcu w pewnym wieku nie wszyscy panowie mogą tak jasno i dobitnie chwalić się swymi atutami, to ta druga musiała wprawić publiczność w pewną konsternację. Bo jakżeż było nie osłupieć, kiedy redaktor „GW” oznajmił, że nie będzie rodzić dzieci?

Niejedyna to wszakże niespodzianka zgotowana przez feministki. Jakby mało było Blumsztajna z plakatem, dzielne panie postanowiły przebrać się w sutanny i w strojach imitujących księży odciąć się od Kościoła, a ściślej odciąć łączącą je z tą instytucją pępowinę. Na szczęście tym razem – mówię to z punktu widzenia postronnego obserwatora – żadna z bojowniczek nie wpadła na pomysł, żeby z taką pępowiną paradować. Nic straconego, może za rok wystąpi z nią redaktor Blumsztajn?

W ogóle opisane tu fakty każą z nadzieją spoglądać na przyszłość polskiego feminizmu. Z każdym rokiem tężeje on, intelektualnie dojrzewa, fizycznie i psychicznie wzrasta. Szkoda tylko, że następny 8 marca dopiero za rok. ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

19-25 III 2012, numer 12 (59)

TEMAT TYGODNIA

14 Polska Śląsk podniosła.

Rozmowa z prof. Franciszkiem Markiem
JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

18 Jak podzielić historię PIOTR SEMKA

23 Liga separatystów. Czy niepodległość się opłaca? MAREK MAGIEROWSKI

KRAJ

26 Rozmywanie win. Na kogo spycha się odpowiedzialność za tragedię smoleńską? MAREK PYZA

29 Kaczyński po prostu czeka PIOTR ZAREMBA

32 Ulica rządzi, czyli wszyscy chcą obalić Tuska ROBERT MAZUREK

34 Pani ministra bierze lekcje.

Wpadki Joanny Muchy PIOTR GURSZTYN

38 Manifa żenady ŁUKASZ ADAMSKI

40 Miłość, która zabija

JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL

KULTURA

42 Rozrywka większa niż prawda.

Powrót kapitana Klossa PIOTR GOCIEK

46 Dzieci sieci. Ale urwał! KRZYSZTOF FEUSETTE

OPINIE

54 Polski kompleks żydokomuny

RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

58 Benedykt XVI wcisnął hamulec. Rozmowa z ks. biskupem Bernardem Fellayem CEZARY GMYZ

60 Jaruzelski i reformy: studium belkotu

PIOTR ZAREMBA

HISTORIA

64 Jak Gorbaczow zatopił Sowietów

MAREK JAN CHODAKIEWICZ

67 NKWD zamordowało polskiego księcia

PIOTR ZYCHOWICZ

ŚWIAT

70 Czerwona Słowacja z gorylem w tle

PIOTR SEMKA

73 Lewica wyklętych. Niemieccy postkomuniści chcą powrotu do przeszłości PIOTR CYWIŃSKI

76 Anatomia sekskandalu MAREK MAGIEROWSKI

BIZNES

80 Kto zarobi na Euro 2012?

MACIEJ MIŁOŚZ

84 Microsoft wchodzi na rynek smartfonów i tabletów ALEKSANDRA STANISŁAWSKA

ŻYCIE I NAUKA

88 Zaleczyć na śmierć ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI

92 Nalewka na urzędników

MACIEJ MIŁOŚZ

ŁYSA PRAWDA

99 Si vis internetum... WALDEMAR ŁYSIAK

Człowiek lewicy do „Uważam Rze”

Ja – człowiek lewicy – jestem coraz bardziej pod Waszym urokiem. Jesteście najlepszym tygodnikiem, macie świetny zespół (choć wśród komentatorów brakuje kobiet) – tu moje uznanie dla Doroty Gawryluk.

Nie muszę się zgadzać ze wszystkimi treściami, ale Wasze pismo sprawia mi co tydzień prawdziwą przyjemność. Na głębsze uwagi przyjdzie czas. PS. Wasz ostatni dodatek specjalny dosłownie powala z nóg – patriotyzm można rozumieć szeroko, ale najpierw trzeba go chcieć przekazywać i Wy to robicie.

Życzę powodzenia. Pozdrowienia dla całej redakcji, Zbigniew Ruchlicki

Panie Zbigniewie, ogromnie nas pana list ucieszył. Niezależnie bowiem od wszelkich latek, jakie nam zli ludzie przypinają, chodzi nam o wspólną Polskę i prawdę. Szkoda, że tak mało na lewicy jest środowisk, z którymi można by się o kształt Rzeczypospolitej pospieszać. Z większością musimy bowiem dyskutować, czy Polska w ogóle ma sens...

Jeszcze o agentce Krystynie S.

Szanowna Redakcjo, nawiązując do artykułu redaktora Wojciecha Lady o agentce Krystynie Skarbek, chcę się podzielić moją na jej temat wiedzą. Otóż parę lat temu przeczytałam książkę Marii Nurowskiej pt. „Miłośnica”. Jest to powieść poświęcona życiu Krystyny Skarbek, w której autorka wykorzystuje prawdę, dodaje odrobinę fikcji i tworzy wspaniałą opowieść. Moim zdaniem zasługuje na wzmiankę, a może na film? Ciekawa byłabym opinii Państwa. Serdecznie pozdrawiam!

Stała czytelniczka,
Lidia Pogorzelska z Dębicy

Dziękujemy Pani za to ciekawe uzupełnienie. Niestety filmów nie kręcimy.

Ponieważ autostrady i drogi nie będą gotowe, zbudujemy obwodnicę żeby Polskę można było ominąć!



Ale może jakiś reżyser czytnik podejmie temat?

W sprawie języka nienawiści

Obywatelska Komisja Etyki Mediów zwraca uwagę opinii publicznej na działalność publicystyczną pisma „Krytyka Polityczna”, wydawanego przez środowiska ultralewicowe. Pismo to otrzymuje wysokie dotacje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu m.st. Warszawy, a niektóre zamieszczone tam treści są zakazane przez prawo. Publicysta Cezary Michalski dokonał w nim napaści na znanego ekonomistę Krzysztofa Rybińskiego. W tekście mamy do czynienia z propagandą ideologicznych ekstremizmów, jaskrawym przypadkiem użycia języka pełnego nienawiści wobec osoby o odmiennych poglądach oraz z zakazaną przez prawo otwartą deklaracją użycia przemocy. Rybiński według Michalskiego „przynosi wstyd (...) gatunkowi ludzkiemu”, więc – jak pisze dalej – „pierwszym i na razie jedynym bankierem, którego zamknę w samochodowym bagażniku, będzie właśnie Rybiński”, „w starożytnym polis Rybiński w najlepszym wypadku zostałaby

wygnany, a w najgorszym zabity”.

Szokuje również wyraża fascynacja Michalskiego najgorszymi kartami z dziejów współczesnej Europy: „będę musiał powrócić do dziecięcych fascynacji grupą Baader-Meinhof”; przypomnijmy, że Baader-Meinhof to lewacka grupa RAF, która w latach 70. mordowała polityków w Niemczech i we Włoszech. (...) Michalski stał się zatem nostalgicznym promotorem ideologicznego terroryzmu, testuje nas i naszą europejską cywilizację, by przekonać się, ile jeszcze będziemy w stanie znieść obelg, poniżania czy zastraszania. (...) Publicystyczne ataki nienawiści wobec mężczyzn ze względu na płeć prezentuje bez przeszkód w Polskim Radiu publicznym co sobotę Kazimiera Szczuka, która – jak wiemy – związana jest z tym samym środowiskiem.

Tomasz Bieszczad, Teresa Bochwic, Anna Pietraszek, ks. Roman Piwowarczyk, Ewa Stankiewicz, Jan Żaryn
Warszawa, 14 marca 2012 r.

Dziękujemy za reakcję w tej bulwersującej sprawie. Pytanie, co jeszcze musi się zdarzyć, by władza przestała finansować z pieniędzy podatników, naszych

pieniędzy, to skrajne i radykalne środowisko, pozostaje bez odpowiedzi.

Gmyz do Czapli

Kancelaria Sejmu twierdzi, że jej szef nigdy nie powiedział, iż w archiwum sejmowym znajdują się dokumenty dotyczące Lecha Wałęsy. „Uważam Rze” publikowało już stenogram mojej rozmowy z Lechem Czaplą. Wynika z niej, że odpowiedź dotycząca zalakowanej paczki była odpowiedzią na pytanie o dokumenty dotyczące właśnie Lecha Wałęsy, choć szef kancelarii stwierdził, że jej zawartości nie zna.

Cezary Gmyz

DLA MŁODYCH

Czy Polska to kraj dla młodych ludzi? Zapraszamy, przede wszystkim ludzi młodych, do udziału w naszej dyskusji. Najciekawsze głosy opublikujemy w wydaniu papierowym. Piszcie: redakcja@uwazamrze.pl



Czy Polska to kraj dla młodych ludzi?
facebook.com/
/tygodnikuwazamrze

SIMPLY CLEVER

ŠKODA



ŠKODA Superb
Piękno i funkcjonalność.
Kompozycja idealna.



Ideał nie uznaje kompromisów. Dlatego ŠKODA Superb łączy w sobie wszystko, czego oczekujesz. Przekonaj się podczas jazdy próbnej: www.skoda-auto.pl/jazdaprobna

ŠKODA Finance

Kredyt. Leasing. Ubezpieczenia.

www.skoda-auto.pl

ŠKODA rekomenduje
CASTROL EDGE Professional

Uśredniona wartość zużycia paliwa i emisji CO₂: ŠKODA Superb 5,0-10,1 l/100 km, 130-236 g/km. Informacje na temat przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne na www.skoda-auto.pl

Kup książkę



DOMINIK PISAREK



SZYMON ŁASZCZYŃSKI



RADEK PASTERNSKI



PAW / TVN



SEWERYN SOŁTYS



SEWERYN SOŁTYS

Z ŻYCIA KOALICJI

Bez dwóch zdań miniony tydzień należał do Seweryna Blumsztajna, który na feministycznej Manifie wystąpił z transparentem następującej treści: „Pier..., nie rodzę”. Wzbudził tym powszechny zachwyt społeczeństwa, choć niektórzy malkontenci woliliby, żeby było odwrotnie: niech już rodzi, byle nie pier...

Cienko musi być z Platformą Obywatelską, skoro nagle przypomniała sobie o pradawnych zbrodniach Jarosława Kaczyńskiego oraz Zbigniewa Ziobry i chce ich teraz stawiać przed Trybunałem Stanu. I jak zwykle, gdy rząd stawia sobie tak ambitne cele, w tle pobrzmiwia dramatyczne pytanie: czy zdążą z tym przed Euro?

Na okoliczność Trybunału Stanu wypuszczono zza kulis **STEFANA NIESIOŁOWSKIEGO**, który tłumaczył na prawo i lewo, dlaczego Kaczora i Ziobrę trzeba osądzić. Pluł przy tym, charczał i ujał naprawdę przerażająco. Naszym zdaniem ktoś powinien sprawdzić, w jakich warunkach Platforma Obywatelska przetrzymuje Niesiołowskiego. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby go głodzili.

Niestety z tym Trybunałem chyba nie zdążą przed Euro. Bo PSL się opiera. **JAN BURY** wytłumaczył całkiem słusznie, że sprawa jest już raczej zamierzczła. To raz, a dwa – całkiem możliwe, że PSL w przyszłości będzie robił rząd z Kaczorem albo Ziobrą, więc głupio z nich robić zbrodniarzy. Acz gdyby Pol Pot dał ludowcom parę stanowisk w rządzie Czerwonych Khmerów, to by ich nie odrzucili. O ile oczywiście dostaliby rolnictwo.

Jego **TUSKOWSKOŚĆ** jedną ręką chce stawiać Kaczora przed Trybunałem Stanu, drugą zaprasza na spotkania w sprawie deregulacji zawodów. Te propagandowe sztuczki już się biedakowi mieszają.

Spec od fryzjernictwa **MAREK WIECZOREK** zrezygnował ze stanowiska wiceszefa Centralnego Ośrodka Sportu. Dlatego, że przełożony nie pozwalał mu podpisywać żadnych dokumentów i w ogóle na nic mu nie pozwalał. Kiedy ministra doktora Mucha się o tym dowiedziała, odwołała obu panów i ogłosiła konkurs. Zabawne jest, że Wieczorek ma zamiar w nim wystartować. Wygra? Nie wiadomo, podobno spore szanse ma pewna manikiurzystka z Lublina.

Sławomir Nitras – ten, który kiedyś jeździł po niemieckiej autostradzie na wstecznym – gnał ponad 100 km/godz. po Szczecinie. O 50 km za szybko. Zatrzymała go policja i... darowała mu mandat oraz 10 punktów karnych. Policjanci tłumaczą, że Nitras pokazał im immunitet eurodeputowanego. Kierowca twierdzi, że nic nie pokazywał i policjanci sami mu darowali. Wersja Nitrasa brzmi oczywiście bardziej wiarygodnie. Przecież politycy nigdy nie kłamią.

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego

Zabawnych drobiazgów. Minister skarbu posunął prezesa Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych Przyjaźń, niejakiego Roberta Soszyńskiego. Głównie dlatego, że jest związany z **ANDRZEJEM HALICKIM**, czyli Schetyną. Ogłoszono konkurs na jego następcę, którym został

Marcin Moskalewicz, obracający się w lepszym towarzystwie. Co w tym zabawnego? Ano to, że konkurs rozstrzygnięto 6 marca. Ale już 28 lutego spółka, którą dotychczas kierował Moskalewicz, ogłosiła poszukiwania nowego prezesa. No czy nie urocze? ■





Z ŻYCIA OPOZYCJI

Przez Warszawę przeszła manifestacja PiS. Najciekawsze rzeczy działy się jednak w TVN24. Jeden z blogerów opisał to tak: Jacek Sasin: „Donald Tusk nie mówił przed wyborami, że podwyższy wiek emerytalny.” Andrzej Morozowski: „A wy mówiliście, że będą marsze?!”. Comedy Central 24.

Masy pracujące miast i wsi są poruszone. Poruszenie wywołał sondaż, z którego wynika, że Wróbel Marzena, **KEMPA BEATA** i koleżeństwo występując jako Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry sp. z o.o., mają całe 5 proc. poparcia i z gracją pędzącego muła przeskakują próg wyborczy! Bez Ziobry w nazwie, o dziwo, poparcie im siada. Generalnie kierunek na nazwiska jest słuszny. Mogliby spróbować dodać jeszcze „Kowalski”, to kilkaset tysięcy Kowalskich poczułoby się zobligowanych do głosowania.

Jeśli dyskusja o nazwie nie jest jeszcze zakończona, to chcielibyśmy zgłosić swoją propozycję. Naszym zdaniem Ziobryści jako Wróble na Kempie mieliby co najmniej 15 proc. I szansę na dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Pierwsza dama SLD **KATARZYNA PIEKARSKA** się wkurzyła. Bo zobaczyła reklamę jakiegoś kosmetyku, kupiła i nic, dalej zmarszcziła! No i zażądała, żeby tego dziadostwa zakazać, bo wprowadza w błąd. Ludzie, nie pokazujcie Piekarskiej reklamy Red Bulla, bo z ósmego piętra wyskoczy!

Nasz stary znajomy Robert Krasowski popełnił książkę „Po południu”, o której państwu nie napiszemy, bo jej nie czytaliśmy. I pewnie nie przeczytamy, skoro książką są zachwyceni Aleksander Kwaśniewski i Lech Wałęsa. Nas tylko zastanawia, jakim cudem treść dzieła Krasowskiego poznali ci znani pożeracze lektur. Przyznać się, który im opowiedział?

W każdym razie Kwas tak się rozochocił, że postanowił spotkać się z Krasem. No ale go nie zna i głupio mu ot, tak zadzwonić, więc znalazł sobie amatora prawicowych dziennikarzy **JÓZEFA OLEKSEGO** i zażądał, by ten ich umówił. A tu kłops, bo wredny Krasowski uznał rząd Oleksego za najgorszy w III RP, więc się ten ostatni obraził. Józiu, jakby co, my cię pocieszymy. Tak, wiemy, że nie bierzesz alkoholu do ust. Trudno, najwyżej będziemy ci podawać whisky dożylnie.

Pęd do arystokracji w narodzie nie ginie. Na przykład każdy by chciał zostać baronem, choćby PiS. Ciekawa walka szykuje się w Gdyni, gdzie chrapkę na stołek mają podpora intelektualna Wybrzeża i Kaszub Jolanta Szczypińska, znana pogromczyni Niemców, Krzyżaków i prusaków (w sensie robaków takich) Dorota Arciszewska oraz skruszony zdrajca PiS-owskiej sprawy Jarosław Sellin. Ponieważ wybory w PiS są ultrademokratyczne i dokonuje ich osobiście Kaczafi, to sami jesteście ciekawi, kogo wybierze. Szczypnie sobie w stopę? ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



MICHAŁ SĄDOWSKI

Bartosz Szttybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY

Kup książkę



MONIKA ZIELSKA

Państwo zabiera nam ponad połowę zarobków



SEBASTYAN MIELNIK

Być albo nie być... w Platformie

Garbowanie naszej skóry



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Dawniej państwa łupili swych obywateli prostymi podatkami. Wiadomo było za co i po co. Dziś państwa się wycwanili. Obniżają podatki bezpośrednio i łupią nas akcyzą, VAT itp. itd. W rezultacie więcej niż połowę zarobków zabiera nam słodka ojczyzna. Za prawie wszystko, co kupimy, płacimy 23 proc. podatku VAT. Do tego dochodzi PIT od 19 do 32 proc., no i akcyzy... od benzyny, gazu itp. itd. Kiedyś władza – gdy ceny ropy fiksowały – obniżała akcyzę, dzisiaj już nie, bo ponoć nie pozwala na to Unia. Kiedyś istniało spożycie zbiorowe. Była to forma ulżenia uboższym. Dzięki niemu tanie były komunikacja miejska, koleje osobowe, wczasy, opieka zdrowotna. Dziś po tym dobrodziejstwie pozostało wspomnienie. Na brak zastępczej formy owego spożycia nie narzekają jedynie przedstawiciele wojska, policji, prokuratury i sędziowie. Oni bowiem nie płacą za swe ubezpieczenie, a dostają 75 proc. pensji, gdy idą na emeryturę. Nie gorsi są posłowie. Stanowią prawo i w

nagrodę korzystają, wraz z radnymi, z nieopodatkowanych diet. Dla nich też są tańsze kredyty i odszkodowania za niewybranie do Sejmu, a także zapomogi itp. itd. Z hojności kasy, z nas zdartej, korzystają rządowe i samorządowe „naczdyrdusy”, które mają przyspawane siedzenia do samochodów służbowych, a portfele do dodatków reprezentacyjnych. W rezultacie państwowa, a więc samorządowo-rządowa kolumna samochodowa liczy 55 tys. limuzyn. Nasi wybrańcy dawno już zapomnieli o takich relikach komunizmu jak wieczysta dzierżawa, którą miast zlikwidować – jak obiecywano – podwyższono kilkanaście razy. A to, co ojczyzna buduje dla następnych pokoleń, jest coraz bardziej rozrutne. Autostrady płatne jak we Francji, koleje coraz kosztowniejsze. Wynika to nie z rachunku ekonomicznego, lecz z potrzeby ukrycia własnej rządowo-samorządowej nieporadności. Za obdzieranie nas ze skóry otrzymujemy państwo coraz mniej sprawne i źle broniące naszego bezpieczeństwa. Patrz, choćby sól przemysłowa! Wstyd!



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Panie Grzegorzu, głowa do góry. Agencja Transfer jest po to, by skutecznie pomagać politykom. Czytał pan może książkę naszego prezesa prof. Jerzego Podmianki „Zmiana jest wszystkim”? Szkoda. Wiedziałby pan, że transfer jest przeżyciem radosnym i stawia przed każdym nowe wyzwania. – O to mi chodzi. Nie mogę dłużej tak beczynnie żyć – wyrzucił z siebie Grzegorz Schetyna. – Jako szef komisji zagranicznej może pan przecież jeździć po świecie. – Właśnie w tym rzecz. Mam partyjny zakaz opuszczania kraju, dopóki premier Tusk nie zdecyduje, na jak długo i jak daleko mnie wyśle. Nie jestem pewien, czy nie rozmawia w tej sprawie z Putinem. Dlatego tylko transfer! I to szybki, zanim się połapią. – Spokojnie. Z Łukaszem Gibałą mieliśmy nie lada kłopoty, a jednak sobie poradziliśmy w jeden dzień, więc niech i pan będzie dobrej myśli. Palikot chciał być fair i dla wyrównania rachunku miał zamiar wymienić Gibałę na Annę Grodzką. Ale ona zaparła się w drzwiach, złapała się rękami futryny i nikt nie dał rady jej wypchnąć.

Wyznała nam, że nie może żyć bez Armanda Kamila Ryfińskiego. Mówiła, że wprawdzie nie ma u niego żadnych szans, że się od niej opędza jak od natarczywej muchy, ale miłość jest silniejsza od drobnych prztyczków w nos, jakie jej wymierza Armand. I ona nie rezygnuje. Ostatnio do swojego scenariusza filmowego o własnym, ciekawym życiu wprowadziła całkiem nowego głównego bohatera, dla którego wzorem – ze wszech miar udanym – jest poseł Ryfiński. – Nie odejdę z Ruchu bez Armanda – krzyczała wniebogłosy, dopóki Palikot nie skapitulował. – Z panem, panie pośle Schetyna, jest inne zmartwienie. Według naszego rozeznania nikt pana nie chce. Chyba się pana boją. Wspaniałość wykazał Palikot. Zgodził się pana przyjąć do Ruchu, ale pod jednym warunkiem. Że obejmie pan stanowisko dyrektora wesołego miasteczka, które szef Palikot chce otworzyć po przerwie wakacyjnej. – Wchodzę w ciemno – odparł Schetyna. Panie Grzegorzu, czy zatem mamy zacząć myśleć o transferze? ■

Prokuratura podważa słowa Grasia

PRAWO

Wydana w zeszły wtorek przez prokuraturę opinia stawia pod znakiem zapytania dalszą obecność w rządzie Pawła Grasia. Śledczy potwierdzili, że będąc już członkiem gabinetu Donalda Tuska, Graś podpisywał dokumenty polsko-niemieckiej spółki Agemark.

Takie stanowisko prokuratury oznacza, że minister mógł złamać ustawę antykorupcyjną. Sprawa dotyczy lat 2007 – 2008. Rzecznik rządu był oskarżany o to, że w oświadczeniach majątkowych zataił fakt, iż zasiadał w tym czasie w zarządzie spółki Agemark, pełniąc równocześnie funkcję w rządzie. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Umorzyła je jednak, bo nie znalazła dowodów na potwierdzenie łamania ustawy antykorupcyjnej. Graś miał złożyć rezygnację z zasiadania w zarządzie w listopadzie 2007 r.

Okazało się jednak, że na dokumentach spółki wytworzonych po listopadzie 2007 r. widnieją podpisy Grasia. —j.s.

„Britannica” tylko w sieci

WIELKA BRYTANIA

Po 244 latach kończy się wydawanie najslawniejszej na świecie encyklopedii „Britannica”. To efekt drastycznego spadku sprzedaży.

O ile w 1990 r. sprzedano 120 tys. zestawów encyklopedii, o tyle dziesięć lat później nabywców znalazło zaledwie 8,5 tys. kompletów. Ostatnie wydanie liczyło 32 tomy. Łącznie zajmuje ponad siedem metrów półek bibliotecznych. „Britannica” śmiertelny cios zadała Wikipedia, popularna encyklopedia online tworzona przez internautów. Właśnie dlatego „Britannica” będzie teraz dostępna tylko w sieci.

Revolucja technologiczna doprowadziła do upadku wielu innych firm, które wydawały się niezatapialne. Z papierowych wydań zrezygnowało wiele gazet, m.in. „Christian Science Monitor”. —p.k.

Rozmowy o grzesznym Kościele

WYWIAD-RZĘKA

Gdyby nie nazwiska autorów książki „Chodzi mi tylko o prawdę”, z wielu fragmentów można by wnosić, że to kolejna publikacja antyklerykalna. Bo kiedy katolicki ksiądz szczerze wyznaje: „Brakuje mi takiej zupełnie normalnej rodziny, żony i własnych dzieci”, można pomyśleć, że

mamy do czynienia z duchownym, który chce zrzucić sutannę.

Kiedy kapłan mówi o skali homoseksualizmu wśród księży, nasuwa się podejrzenie, że to kandydat na redaktora „Faktów i Mitów”. Kiedy piętnuje stosunek wielu biskupów do szeregowych księży, zarzucając im chciwość, wymuszanie przemocą posłuszeństwa, a nawet mobbing, moż-

na pomyśleć, że mamy do czynienia z działaczami Ruchu Palikota.

Nic bardziej mylnego. Autorami książki są bowiem Tomasz Terlikowski i ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Jeśli można mówić o antyklerykalizmie tego wywiadu rzeki, to jest to postawa płynąca nie z nienawiści do Kościoła, ale z głębokiej do niego miłości.

—Cezary Gmyz

REKLAMA



Ile Chuck Norris dostał na firmę?

Z pół obrotu.

W Banku Zachodnim WBK każdy przedsiębiorca może być jak Chuck Norris i dostać kredyt dla firm bez tłumaczenia i bez konieczności przedstawiania faktur.

KREDYT DLA FIRM NA DOWOLNY CEL

☎ 61 856 56 16
bzwbk.pl/firmy



WBK

Bank Zachodni WBK

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne w placówkach BZ WBK i pod numerem 61 856 56 16. Decyzja kredytowa uzależniona od wyniku badania zdolności kredytowej. Opłata za połączenie z numerem 61 856 56 16 zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 12.03.2012 r.

HISTORYCZNY TELEGRAF

POLSKA Wielu Polaków wracających z Rosji, Białorusi lub Ukrainy opowiada ze zgorzleniem o zachowanej tam nadal totalitarnej symbolice. Pomnikach Lenina, czerwonych gwiazdach i sowieckich tablicach. Polecam, aby rozejrzeć się wokół siebie. Nasz kraj, mimo że od 23 lat jest niepodległy, również nadal nie usunął niektórych relikwów komunizmu. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Honorowym Obywatel Nowego Targu jest oficer NKWD Iwan Zolotar. Człowiek, który po wojnie zwalczał polskie podziemie niepodległościowe. Mimo protestów lokalne władze niesympatycznie garną się do odebrania mu tytułu. Trudno znaleźć słowa, które mogłyby posłużyć za komentarz do tej sytuacji.

USA Do Arizony, aby wziąć udział w tamtejszej wystawie koni, przyjechał polski ogier Pogrom. Koń zaprezentował się znakomicie, ale jego imię wywołało protesty ze strony przedstawicieli tamtejszej społeczności żydowskiej. – Dla mnie słowo „pogrom” oznacza sytuację, w której polscy wieśniacy formują grupę i idą do wioski, aby wytropić i zamordować wszystkich Żydów – powiedziała Nettie Sacks, której rodzice pochodzili z Polski. Sytuacja może wydawać się zabawną, ale pokazuje, jak wiele jeszcze wzajemnych stereotypów muszą przełamać Polacy i Żydzi.

UKRAINA Bardzo ciekawe badania opinii publicznej. Okazuje się mianowicie, że aż 24 proc. Ukraińców popiera ideę uznania OUN i UPA za formacje walczące o niepodległość kraju. Przeciwnie jest 57 proc., a 19 proc. nie ma zdania. Poparcie dla tych ugrupowań spada, ale – jak widać – nadal jedna czwarta Ukraińców myśli o nich z sympatią. Oznacza to, że lansowana często teza, jakoby sentyment do UPA był całkowitym marginesem występującym tylko w kilku zachodnich prowincjach Ukrainy, jest nieprawdziwa.

–Piotr Zychowicz

Szczątki polskiej dyplomacji



RZUT PIÓREM

Historia smoleńskiego wraku wciąż rozgrywa się między nędzą i rozpaczą...

KRZYSZTOF FEUSETTE

Najwyższy czas, by tematem tym zajęli się dokumentaliści. Zmyślano o nich przygotowałem garść cytatów, bez komentarza, bo szkoda słów.

29 kwietnia 2010 r., Ewa Kopacz: „Przekopywano z całą starannością ziemię na miejscu tego wypadku na głębokości ponad jednego metra i przesiewano ją w sposób szczególnie staranny”. Tego samego dnia, Donald Tusk: „Ze wszystkich dotychczasowych informacji wynika, że strona rosyjska w każdej ze spraw, gdzie potrzebna była współpraca, wykraczała in plus poza zapisy konwencji”.

3 maja 2010 r., Bronisław Komorowski: „Państwo polskie w obliczu dramatu katastrofy pod Smoleńskiem i jej skutków zdało egzamin. (...) Mamy więc prawo podnieść dumnie wysoko głowy”.

2 sierpnia 2010 r., Naczelna Prokuratura Wojskowa: „Chcemy, aby części samolotu, które ocalały, zostały przykryte chociażby namiotami”.

2 września 2010 r., Edmund Klich: „Wrak polskiego tupolewa, leżący na płycie smoleńskiego lotniska, będzie zabezpieczony w najbliższym czasie”.

11 września 2010 r., Tomasz Pietrzak (były szef specpułku): „Lepiej, gdyby wrak był zabezpieczony. Teraz leży pod chmurą i rdzewieje, nie możemy więc ocenić stanu urządzeń tuż po katastrofie”.

21 września 2010 r., Paweł Graś: „Wrak nie jest zabezpieczony, ale nie sądzę, żeby to miało jakiegokolwiek znaczenie dla zbadania przyczyn i okoliczności katastrofy”.

30 września 2010 r., Andrzej Seremet: „Mam nadzieję, że wpływ czynników korodujących nie odbije się na wynikach badań samolotu. Lepiej by było, żeby on był zabezpieczony”. Tego samego dnia, Radosław Sikorski: „Rozmawiałem z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Sergiejem Ławrowem w Nowym Jorku o tej sprawie i mam nadzieję, że już wkrótce będzie ona załatwiona”.

4 listopada 2010 r., Edmund Klich: „Wielokrotnie monitowałem u strony rosyjskiej o odpowiednie zabezpieczenie wraku”.

7 grudnia 2010 r., Donald Tusk: „Strona rosyjska rozumie polską potrzebę, aby przed 10 kwietnia 2011 r. szczątki samolotu znalazły się w Polsce”. 9 kwietnia 2011 r., Krzysztof Kwiatkowski: „Jeżeli by się okazało, że wrak samolotu do maja do Polski nie trafi, to kiedy za miesiąc będę miał oficjalną wizytę w Rosji, podejmę interwencję, żeby przyspieszyć przekazanie wraku do Polski”.

10 maja 2011 r., Radosław Sikorski: „Co do wraku można uznać, że on już nie jest dowodem w sprawie”. 22 września 2011 r., Andrzej Seremet: „Upływ czasu nie ma aż tak istotnego znaczenia ze względu na to, że dotyczy to elementów jakby stałych, stalowych czy aluminiowych, natomiast nie dotyczy urządzeń elektronicznych”.

13 marca 2012 r., Piotr Guział, burmistrz Ursynowa po powrocie ze Smoleńska: „W smrodzie, brudzie i pośród wałających się narzędzi leżało kilka worków ze szmatami. Ten człowiek zapewniał, że to ubrania ofiar katastrofy. Był tam także fragment biało-czerwonego poszycia tupolewa i mniejsze fragmenty wyposażenia samolotu”. ■

Ekscentryczny gwiazdor w podwójnej dawce

MUZYKA

W lipcu dwa koncerty w Polsce zagra Elton John. Piosenkarz wystąpi 7 lipca w łódzkiej Atlas Arenie i następnego dnia w trójmiejskiej Ergo Arenie.

Przed dwoma laty Warszawa przywitała Eltona Johna oberwaniami chmury, ale też rzęsiwym deszczem oklasków. Nic w tym dziwnego. Sześćdziesięciopięcioletni wokalista nie stracił nic ze swojej energii, a przeboje w stylu „I’m Still Standing”, „Sacrifice”, „Candle

in the Wind” czy „Blue Eyes” wzbudzają euforię praktycznie pod każdą szerokością geograficzną.

Siłą ekscentrycznego artysty zawsze było to, że jest nie tylko globalną gwiazdą pop, celebrytą czy pajacykiem show-biznesu, ale też wybitnym muzykiem, o obiektywnie ciekawym i ważnym dorobku. Jego wczesne płyty, jak „Tumbleweed Connection” czy „Honky Château” zawierały piosenki o soulowej głębi i bluesowym korzeniu, często oparte tylko na fortepianie i głosie. Im dalej w lata 70., tym bardziej nasycały się wpływami glam

rocka i funkową rytmiką, wciąż jednak każdy kolejno album stawał się światowym wydarzeniem, docenianym i przez publiczność i krytykę. A także przez królową Elżbietę II, która w 1998 r. nadała piosenkarzowi tytuły szlachecki za promocję brytyjskiej kultury.

Mimo przejścia operacji strun głosowych, sir Elton John wciąż potrafi zaskakiwać. Dowodem na to album „The Union”, będący odejściem od schematycznego popu w stronę country. Kto wie, czym zaskoczy na lipcowych koncertach.

–Wojciech Lada